

Wśród głównych wyzwań, przed jakimi staje transport zbiorowy, są zmiany w piramidzie wiekowej społeczeństwa oraz zmniejszająca się liczba pasażerów na obszarach pozamiejskich. Organizatorzy transportu publicznego w Polsce muszą zmienić filozofię rozkładów jazdy.

- W krajach rozwiniętych, takich jak Polska, obserwujemy spadek liczby urodzeń, a co za tym idzie spadek liczby dzieci, młodzieży. A młodzież niemająca prawa jazdy to najwierniejszy klient komunikacji publicznej, bo jest właściwie na nią zdana - podkreśla dr Michał Beim, ekspert ds. transportu Instytutu Sobieskiego. - Z drugiej zaś strony rośnie liczba seniorów i osób z ograniczoną mobilnością i to kolejne wymagania wobec transportu publicznego. Komunikacja musi być bliżej seniorów, dopasowywać do ich potrzeb. Nie tylko chodzi o to by była bez barier ale o też o zachęty w systemie taryfowym - dodaje. Zmienia się też struktura źródeł i celów podróży. - Kiedyś wszyscy jechali do jednej czy kilku fabryk na jedną godzinę, dziś zmieniają się nawet godziny szczytu - kontynuuje Beim. Kolejnym wyzwaniem jest tzw. spadek gęstości klientów na obszarach pozamiejskich. - Coraz częściej robi się rozkłady nie liniowe, a obszarowe - wyjaśnia ekspert. - Zakłada się, że autobus może pojechać do kilku miejscowości, tylko trzeba go wezwać, poinformować wcześniej telefonicznie. To pozwala na obsługę obszaru o niskim zaludnieniu.

Leave this field empty if you're human:

Równocześnie elastyczność wymagana jest nie tylko od przewoźników, czy organizatorów transportu. Na terenach mniej zaludnionych, np. rozpoczęcie lekcji, uzależnia się od godzin przyjazdu publicznej komunikacji. Szkoła bliżej zaczyna lekcje np. o 8.00, dalej położona o 8.30, dzięki temu nie trzeba kupować dwóch gimbusów.

Gminy realizując politykę prorodzinną powinny szczególną uwagę poświęcić transportowi publicznemu - uważa też Beim. Jak wskazuje najważniejsze są tu trzy zasady: system taryfowy, rozwiązania techniczne i oferty specjalne dla rodzin.

W naszym kraju, gdzie zmiany demograficzne jeszcze niedawno nie były tak bardzo odczuwalne jak na Zachodzie, głównym powodem spadku pasażerów komunikacji miejskiej był motoryzacyjny boom w latach 90.

Źródło: Portal Samorządowy. [Czytaj dalej...](#)